

TOPR Z POZWOLENIEM NA ŚLEDZENIE TELEFONÓW

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR) dostało zgodę od Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) na użytkowanie urządzenia Neosoft SAR, które pozwoli na lokalizację telefonów komórkowych osób poszukiwanych w górach – poinformował w czwartek naczelnik TOPR Jan Krzysztof. Tzw. jaskółki zwykle wykorzystywane są przez organy ścigania i wojsko do lokalizacji użytkownika konkretnego urządzenia, a nawet podsłuchu rozmów telefonicznych czy przychwytywania danych mobilnych.

"To urządzenie będzie dla nas kolejnym narzędziem ułatwiającym poszukiwania osób np. zasypanych w lawinach śnieżnych do czego jest głównie przewidziane. Obecnie jesteśmy na etapie zakupu tego urządzenia, z którego będziemy korzystać od najbliższego sezonu zimowego. Urządzenie ma swoje możliwości, ale ma też i swoje ograniczenia, bo na przykład telefon poszukiwanego musi być włączony i musi działać, nie może być zablokowany na wybór sieci tylko w technologii UMTS i LTE - dopiero wstępnie planowane są testy w tych technologiach" – wyjaśnił naczelnik TOPR Jan Krzysztof.

Zakup sfinansuje Fundacja Ratownictwa Tatrzańskiego TOPR. Pierwsza grupa ratowników przeszła już szkolenie z obsługi urządzenia Neosoft SAR, a wkrótce z obsługą zostaną zaznajomieni kolejni toprowcy. "Będziemy mogli korzystać z tego urządzenia tylko i wyłącznie na obszarze Tatr. Prawdopodobnie jesteśmy pierwszą cywilną organizacją ratowniczą w Europie, która może korzystać z tego urządzenia. Urządzenie będziemy mogli wykorzystywać tylko do poszukiwań, zgodnie z obowiązującym prawem" – podkreślił naczelnik. Z podobnych urządzeń do lokalizacji, choć głównie w innym celu... korzystają służby państwowe, jak np. policja czy wojsko. Jak tłumaczy Niebezpiecznik.pl, NeoSoft SAR 900 to bowiem dosłownie "cywilny" IMSI catcher, urządzenie imitujące BTS. Służyć on może w tym przypadku do wykrywania urządzeń GSM w okolicy, wysyłania komunikatów do osób na zagrożonym obszarze, a także wsparcia łączności GSM na określonym obszarze.

Na razie urządzenie ratownicy przenosić będą na plecach. Nie można go bowiem zainstalować na śmigłowcu ze względu na wymagane dodatkowe zgody. TOPR ma jednak zabiegać o pozwolenie na korzystanie z urządzenia z pokładu Sokoła.

Na przeprowadzenie jego testów tatrzańscy ratownicy otrzymali zgodę Urzędu Komunikacji Elektronicznej jeszcze w czerwcu 2019 roku. Jak podkreślał wtedy szef TOPR, docelowe wykorzystanie urządzenia polega na uruchomieniu lokalnej stacji przekaźnikowej, która przechwytuje sygnały komórkowe na niewielkim obszarze. Następnie, za pomocą ręcznych pelengatorów ratownicy są w stanie zlokalizować zasypaną osobę. W telefonie musi być jednak na przykład ustawiony automatyczny wybór sieci. Sprawozdanie z testów TOPR przygotował w czerwcu br. Neosoft SAR przetestowano również w Tatrach Słowackich, w ramach wsparcia działań słowackich ratowników. Urządzenie sprawdziło się wtedy w poszukiwaniach osoby zasypanej przez lawinę, choć niestety turysta nie przeżył.

Czytaj też: [Szef PSP skierował strażaków-ratowników do walki z Sars-Cov-2](#)

Urządzenie pozwoli ratownikom TOPR precyzyjnie zlokalizować telefon osoby zaginionej bądź przysypanej przez śnieżną lawinę. Właści w przypadku ofiar lawin szybkość dotarcia do poszkodowanego może zadecydować o przeżyciu. Według statystyk ratowników górskich całkowicie przysypana przez lawinę osoba tylko w pierwszych 15 minutach od zasypania ma 90 proc. szans na przeżycie, później te szanse gwałtownie spadają niemalże do zera.

Naczelnik TOPR podkreślił, że urządzenie Neosoft SAR w żaden sposób nie zastępuje detektora lawinowego i każdy turysta wybierający się zimą w teren wysokogórski powinien być wyposażony w zestaw lawinowego ABC, tj. detektor, sonda, łopatką. Turysta powinien być także przeszkolony w zakresie użytkowania tego sprzętu.

PAP/IS24